



1. Krajobraz kulturowy Tatr, Podtatrze i Beskidów przez wieki zdobiły setki szałasów, szop, budek, koszarów i innych zabudowań typowych dla profilu pasterskiej. Zbudowane z naturalnych materiałów, głównie drewna, a czasem kamieni i skał, pięknie komponowały się z naturalną przyrodą. Życie wokół nich odbywało podną wiosną, kiedy pojawiały się kierdole owiec, prowadzonych przez pasterzy, którym w niższych partiach gór towarzyszyły woły, krowy i konie. Od późnej jesieni do wiosny, opuszczone budynki służyły za schronienie dla przypadkowych wędrowców, przemysłników, zbójników oraz turystów. Dziedzictwo to narodziło się obecnie na zapomnienie i zanik, ze względu na fakt, że przy ochronie przyrody przez dziesięciolecia nie dbano w odpowiedni sposób o zachowanie budynków pasterskich. Zarwały nieużytkowane i nie konserwowane przez ostatnie dziesięciolecia polany w Tatrach i Beskidach, a większość szalaśców powoli rozpadła się. Odwiedzając góry warto na chwilę zatrzymać się przy istniejących wciąż jeszcze nielicznych drewnianych budowlach pasterzy i wyobrazić sobie dawne lata w górach wypełnione dźwiękami dzwonków, beczaniem owiec, nawoływaniem juhasów i szaszaniem psów. [Szałas, owce i psy pasterskie na Polanie Kopianiec, ok. 1200 m n.p.m., Tatry Wysokie]

[<< wstecz](#)

[dalej >>](#)



2. W polskich Tatrach jeszcze w połowie lat 40. XX w. istniało ponad 700 szalaśców. Do dnia dzisiejszego zachowało się ich niecałe 80, w tym w dobrym stanie zaledwie 50. Jeszcze na początku lat 60. XX wieku pasterstwo zajmowało w Tatrach nie tylko dolną i łagodną zbocz długich dolin połoncowych, ale także wysokogórskie hale, a wypas sięgał najwyższych położonych trawiastych stoków i grań Tatr Bielskich, Wysokich i Zachodnich. Owce wypasano tam na terenach przekraczających nawet 2200 m n.p.m. Najwyżej wypasano niemieckie owce, czasem też japońskie bydlę. Hale te były przeważnie własnością prywatną, użytkowaną przez pasterzy pochodzących z miejscowości, do której dane pastwisko należało. Podobnie sytuacja wyglądała z szalaścami. Kilkuwieloletnie przywileje gwarantowały pasterzom prawo wypasu, przechodu stad w drodze na hale, karczowania lasów i wyrębu drzewa na potrzeby pasterstwa, służące do budowy szalaśców, szop, strąg i koszarów. Źródła tych pradawnych przywilejów sięgają stuleciów królewskich z XVII wieku. Pamięć o własnych, nieludzkich już szalaścach w Tatrach, wciąż jest żywa na Podhalu, mimo że tereny te zostały od lat 60. XX wieku znacjonalizowane, a większość szalaśców zniknęła [Szalaścy na Polanie na Stoku, ok. 1559 m n.p.m., w tle widać pasterską Polanę Uplaz i zielone poloniny Czerwonych Wierchów, gdzie wypasano niegdyś owce na stromych stokach do wysokości przekraczającej 2000 m n.p.m., Tatry Zachodnie]

[<< wstecz](#)

[dalej >>](#)



3. Stada wypasane w najwyższych partiach gór były przez całą dobę pilnowane przez juhasów. Nocowali oni z dala od budówek pod gołym niebem lub w tymczasowych schronach odnawianych naprzemiennie w każdym sezonie. W ich budowie wykorzystywano naturalne schronienia pod głazami, w grotach i dogodnych szczelinach w skałach, czasem przykrywając je gałęziami z kosówki. Nazywano je kolebami, kołkami lub ze słowackiego kołbami. Posadzkę stanowiły równo ułożone płaskie kamienie, niekiedy wyłożone kosówką. Od wiatru i deszczu były one dodatkowo zabezpieczane układanymi murkami z luźnych kamieni i gałęziami kosówki. Do dnia dzisiejszego takie obiekty służą turystom i taternikom jako schronienie w czasie zła pogody lub jako wygodny nocleg w pobliżu ścian wspinaczkowych. Najbardziej znane naturalne kołby pasterskie po polskiej stronie Tatr znajdują się na Bandzochu nad Czarnym Stawem w dolinie Morskiego Oka w górnej części Doliny Pańszczy, w Buczynowej Dolinie, w Dolinie Pieciu Stawów Polskich i Dolinie Gąsienicowej. [Naturalna kołba pod poziomą skałą, gdzie za podłogę służył równo ułożony kamień, używana niegdyś przez juhasów wypasających nieduże stada owiec na trawiastych polkach położonych między skałami, Buczynowa Dolina, Tatry Wysokie]

[<< wstecz](#)

[dalej >>](#)



4. Krajobraz wysokogórskich tatrzańskich hal i równi zdobiły w przeszłości wybudowane przez pasterzy kamienne budówki, owce od naturalnych schronień kołkami. Przy ich konstrukcji wykorzystywano naturalne szczeliny, głązy i kamienie, okładane gałęziami kosówki, a dach robiono z dranic (luparych desek). Były to szalaśce jednokondygnacyjne, z których służył innemu bacy wypasającemu owce współkondygnacyjne gazdów-właścicieli, który miał do pomocy własnych juhasów. Najwyżej położona w polskiej części Tatr kamienna koleba znajdowała się na wysokości 1720 m. n.p.m. w Dolinie za Mischem. Jeszcze w latach 60. XX wieku w dolinie Pieciu Stawów Polskich działały 4 takie obiekty, a jeden w Dolinie Waksmudzkiej na Równicy (1600 m. n.p.m.). Do dnia dzisiejszego zachowała się tylko jedna taka koleba w Dolinie Pieciu Stawów należące w przeszłości do rodziny Nowobilskich i spokrewnionych z nią Krzeptowskich. Drancie na dachu budowli zastąpił z czasem gont. Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków. Śląda się z jednego pomieszczenia służącego kiedyś do wyrobu i przechowywania serów oraz jako schronienie dla pasterzy. Otwór wejściowy zorientowany jest na zachodnią stronę. Od południa, od wiatrowych halnych budynków osłonięty jest potężnym granitowym głazem z naturalną kołbą. [Kamienna kołba, której południową jego ścianę tworzy wielki głaz chroniący budynek przed podmuchami halnego, ściany zbudowane z luźnych kamieni w których znajduje się otwór wejściowy, Dolina Pieciu Stawów Polskich, Tatry Wysokie]

[<< wstecz](#)

[dalej >>](#)



5. Często na wysokich halach w górach tworzone proste, naprzemiennie wykonane i tymczasowe drewniane konstrukcje. Zbudowane były z drewnianych żerdzi luźno połączonych ze sobą i prawie płaskiego dachu z dranic, latanych praktycznie co roku od nowa. Dodatkowo szalaś od strony zewnętrznej osłonięty był dodatkowymi deskami, kosówką lub naturalną skałą. Jako drzwi służyły gałęzi kosodrzewiny. Budowie te dawały schron pasterzom i zapewniali jednocześnie miejsce do robienia sera. Za podłogę służyło ubite klepisko z ziemi z wystającymi kamieniami. Niestety takie budowle nie



zachowały się do dnia dzisiejszego. Z czasem w ich miejscu pojawiły się solidne drewniane baczówki, podobne do tych zachowanych na niższych polonach tatrzańskich. Drewniane baczówki na halach wyspogórskich można do dzisiaj obejrzeć w Dolinie Gasienicowej na wysokości powyżej 1500 m. n.p.m. Nazwa tej hali pochodzi od rodu Gasienicow, pierwszych właścicieli tych terenów. Ze względu na dogodną drogę dostępu była ona w przeszłości jednym z największych skupisk pasterzy w Tatrach Wysokich. [Prosty szałas pasterski na halach, Awit Stuber, Szałas w dolinie Hall Gasienicowej, 1860-1869, Hala Gasienicowa, Tatr Wysokie [ze zbiorów Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem]

[<< wstecz](#)

[dalej >>](#)



6. Stada owiec z pasterzami w najwyższe partie gór wędrowały etapami, po drodze zatrzymując się na postoje i nocleg. Na szlaku pasterskim budowano stałe drewniane szalasy służące jako schron dla ludzi i wędrujących zwierząt. Budowała taka była także pomocna w czasie transportu serów i innych produktów oraz jako schronienie w przypadku nagłego załamania pogody. Nierzadko bowiem w czasie sezonu pasterskiego dopadały wędrowców nie tylko silne opady deszczu, huraganowe wiatry, dokuczliwe zimno, ale również opady śniegu. Nie tworzono w nich drewnianych podłóg, które wrostły na udźnię ziemi. W razie potrzeby w środku, przy wejściu rozpalano ognie okładając kamieniami jego boki kamieniami. Przykładem takiego obiektu jest zabýtkowy, odnowiony szałas na polance Nowa Rozтока w Dolinie Roztoki (ok. 1300 m n.p.m.), położony w pobliżu górnej granicy lasu, przed stromym podejściem na morenę Przedniego Stawu. Obecnie obiekt ten służy jako miejsce odpoczynku i schronienia dla turystów w drodze do Doliny Pieciu Stawów Polskich [Stary szałas na szlaku pasterskim, Polanka Nowa Rozтока, Tatr Wysokie]

[<< wstecz](#)

[dalej >>](#)



7. Poniżej granicy lasu gospodarka pasterska w Karpatach, opierała się o wypasy na polonach. Powstanie i zachowanie większości polan w górach związane było z karczowaniem lasów pod wypasy stad. Pasterze doglądając zwierząt, budowali tam drewniane szalasy. Najwięcej polonów zachowane do dziś obiekty znajdują się na wysokości około 1200-1400 m. n.p.m. W literaturze określane są jako szalasy średniogórskie. Drewniane baczówki sakowiono w dolnej części terenów wypasowych lub w naturalnych zagłębieniach, blisko wody. Budowę te narazone były na silne wiatry, szczególnie niebezpieczne dla wysokich, stromych dachów baczówek, dlatego też ich dachy musiały być zabezpieczane. Służyły temu tzw. jarzma, ciężkie kłose drewna przytwierdzone w górnej części dachów, obciążone ciężkimi płaskimi kamieniami. Dachy te pokryte były dawniej drzazgami - rzecnie łupanymi deskami z drewna iglastego, obecnie zastąpił je powłocznie gont cięty mechanicznie. [Na pierwszym planie szałas jarmowy w Dolinie Strążyńskiej, która służyła wypasowi jeszcze do lat 60. XX wieku, Tatr Zachodnie. (det. Polana Strążyńska, Włódek i fragment), Stanisław Bizański, XIX w., Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem]

[<< wstecz](#)

[dalej >>](#)



8. Rozmieszczenie szalasów, zwłaszcza na większych polonach i halach w Tatrach i Beskidach, wedle się chaotyczne i przypadkowe. Wynikało to z rozproszenia praw do własności polan i hal. Przed wiekami należały one do jednej rodziny - właściciela - zasadcy osady powstałej na prawie wołoskim. Z czasem dzielono je na coraz więcej parcy wydzielane dla kolejnych dzieci właścicieli. Na tych bardzo wąskich i długich działkach położonych na stromych stokach musiały zmieścić się zabudowania pasterskie - szalasy, szopy, nagrody dla bydła i sprzęty gospodarskie, stał ich domowy kierunki i położenie. Stada wypasano natomiast wspólnie na terenie całych hal. Przedstawiciele rodzin pasterskich pamiętając jak w dzieciństwie wędrowali całe ich rodziny w Tatry, mężczyźni z owcami, kobiety dzieci z bydłem, świainami i koźmi. Później się rozdzielał, kobiety, dzieci i starsze osoby zostawały w niższych rejonach, gdzie zajmowały się bydłem, sianośkosami i zbieraniem borowek, a mężczyźni ruszali z owcami i jakowymś bydłem wysoko w góry. [Skupisko większości zabýtkowych szalasów na Polanie Kopieniec, Tatr Wysokie]

[<< wstecz](#)

[dalej >>](#)



9. Niezwykłym zabytkiem architektury pasterskiej jest zachowana pasterska wieś letnia, zwana Starym Jurgowem lub osada biednicką na polanie Podokólne hoto Jurgowa. Historia jej powstania wiąże się z pozbawieniem mieszkańców Jurgowa, Czarnej Góry i Rzepisk praw do wypasu owiec i bydła na górskich polonach i halach Tatrzańkiej Jaworzyny Spiskiej. Do roku 1879 tereny te należały do rodziny Horvathów z Palocz, którzy podobnie jak poprzedni właściciele o nazwisku Łaski, uznawali prawa do wypasu, wynikające z prawa wołoskiego i serwitutów królewskich. Nowy właściciel tych ziem prusi książę Chrystian Hohenlohe skomasał dawne tereny wypasowe usuwając pasterzy z ponad 90 hal i polan Jaworzyny Spiskiej, mając zamiar przeznaczyć te obszary na tereny łowieckie. Usunął z nich też około 100 szalasów pasterskich należących do wsi Jurgów, Czarna Góra i Rzepisk. W zamian za dziesięć polan w Tatrach Jurgowianie otrzymali niewielkie obszary wokół polany Podokólne w dolinie potoku Białej Wody. Szalasy i inne budynki gospodarcze z Tatr zostały również przeniesione na polanę Podokólne tworząc współcześnie unikalne, największe w Tatrach skupisko architektury pasterskiej. [Letnia wieś pasterska, Szalasy służyły za schronienie dla ludzi i zwierząt, nie miały okien, spiano na strychu, Podokólne, Jurgów, Spisz]

[<< wstecz](#)

[dalej >>](#)



10. Nazwa „wieś letnia” pochodzi z okresu użytkowania tego zespołu budynków. Późną wiosną wędrowali tu stada owiec i bydła z Jurgowa, a jesienią wracali wraz z pasterzami do gospodarstw gązdów. Nazwa „osada biednicka” może świadczyć o tym, że pozbawienie pasterzy dawnych praw wołoskich oraz terenów wypasowych na halach i polonach w Tatrach, pogorszyło ich sytuację ekonomiczną na Spiszu. Nowe tereny wypasowe ograniczone były bowiem oprócz polany Podokólne, do zboczy góry Górków Wierch (obecnie zajęty na tereny wyciągu narciarskiego) oraz polanę Błinková na Słowacji. Stąd mieszkańcy wyspukli wspólnie duże obszary wypasowe w okolicy Durzstyna. Gospodarka pasterska funkcjonowała w Jurgowie do końca lat 80. XX wieku, a ostatni pasterze zaprzestali używania tych obiektów do celów gospodarczych w latach 90. XX w. W 1978 roku wpisano zespół szalasów do rejestru zabytków. Do dnia dzisiejszego zachowało się tu 56 zabýtkowych szalasów w różnym stanie. Wśród nich można wyróżnić wąską i szeroko frontowe obiekty, szopy gospodarcze na siano. [Długie



szalasy pasterskie z boksikiem – miejscem, pod dachem bez ścian frontowych), obora dla bydła i częścią mieszkalną, (Biedulnikow: kuratwa Gorczy)

<< wstecz

dalej >>



11. Z rozmów z doświadczonymi karcami wynika, że najważniejszym kryterium wyboru miejsca na baciwkę jest dostęp do wody. Bez niej nie ma możliwości wyrobu serów. Szukano zatem wypłaszonych równi, najczęściej znajdujących się w dolnej części obszarów wypasów. Ważne było też nadmierzenie terenu, stąd wiele szalasów orientowanych było wejściem na południe. Od strony północnej, w najchłodniejszym miejscu w szalasie, znajduje się często osobne pomieszczenie – serownia, w której przechowywane są gotowe produkty mleczne: żółty i ser. Istotne też było postawienie ich w miejscu, w którym nie schodziły lawiny; w przeciwnym razie co roku trzeba było je odbudowywać na nowo. Bardzo ważnym czynnikiem była też ochrona przed silnymi wiatrami i deszczem, dlatego starano się szukać naturalnych zagłębień i ostoi. W Tatrach szalasy budowano większym bokiem na południe, tak aby chronić budynek przed gwałtownymi podmuchami wiatru halnego. (Dopasne miejsce na baciwkę, na grzbiecie górskim w pobliżu źródła wody – niskorzębowy szalas w Ciężkusz wyludowany przez niezłyjczygo już baci Henryka Kukućkę z pomocą bacy Jana Kędziora z Włoch, Beskid Śląski)

<< wstecz

dalej >>



12. W Górcach stare szalasy zniknęły prawie zupełnie. Pojedyncze zachowane budynki są relikwiami istniejących tu niegdyś kilkunastu budynków leżących na jednej polanie. Znajdują się w różnym stanie, większość chyli się ku upadkowi. Zanim pastersztwa po północnej stronie Górców nastąpił pod koniec lat 80. XX w., ze względów ekonomicznych oraz dodatkowo związany był z utworzeniem Górczankiego Parku Narodowego – w 1981 r. Wśród zachowanych budynków dominują szalasy szerokokrzębowe, dwulizbowe, gdzie jedna część była przeznaczona dla bydła. Zwracając uwagę płaskie kamienie przed wejściem do baciwkę. Dachy, niegdyś kryte dębami, obecnie kryje się blachą lub gontami. Pastarze przepędzali swe stada latem na rozległe polany w grzbiętowej części Górców. I tak np. z Lubomierza wędrowali oni na liczne polany Górcza Troczankiego, Kufonia, a zwłaszcza na polany Jaworzyń Kamienickiej, gdzie znajdowały się niestniejące już szalasy i największe tereny wypasowe słynnego rodu Chłupaków z Lubomierza. Szalasy szerokokrzębowe, dwulizbowe służący mieszkańcom Lubomierza, do dzisiaj część polany jest koszona przez właścicieli tych terenów, Polana Podkale, Górcze]

<< wstecz

dalej >>



NOTKA INFORMACYJNA:

Tytuł wystawy: **Dokumentacja zasobów dziedzictwa kultury pasterskiej, Tradycyjne budowlę i artefakty**
Tytuł kolekcji: Dziedzictwo dawnych pasterszy
Ilustracja na stronie tytułowej: Stary szalasy na polanie Podkale, Górcze.

Osoby udzielające informacji do wystawy: Jan Budyk, Stanisław Chlebok, Wójciech Gromada, Jan i Stanisław Hynczyk, Jan i Barbara Kędzior, Małgorzata Kierek, Małgorzata Kluc, Tadeusz Krzyżak, Andrzej i Anna Lusak, Maria Micorek, Andrzej Pich, Józef Soltyk, Wójciech Strącek.

W przygotowaniu wystawy wykorzystano także wywiady i rozmowy przeprowadzone przez Ewę Kocią w latach 2015-2022, w tym w ramach POB HERITAGE z następującymi osobami: Stanisław Bobak, Janek Buzek, Grzegorz Chmiel, Magdalena Chrzastacz, Piotr Chrzastacz, Włodzisław Franc, Andrzej Goleńka i Malowski, Barbara Giel, Adam Gruska, Piotr Gury, Stanisław Gury, Piotr Kozub, Maria Kozub, Wójciech Komperda, Jp. Henryk Kukućka, Bronisław Leśniewski, Adam Łukaszczuk, Maria Marekwa, Józef Michalek, Damian Mięto, Tadeusz Mierza, Teresa Mięto, Michał Mierzi, Maria Piot, Janina Rzepka, Józef Słodczyka, Józef Straka, Stanisław Szczepowicz, Jp. Tadeusz Szczepowicz senior, Tadeusz Szczepowicz junior, Jan Wilczek, Józef Wojcicka, Andrzej Żubek.

Organizatorzy pragną wyrazić podziękowanie wszystkim przedstawicielom rodzin pasterskich za współpracę i informacje, bez których wystawa ta nie mogłaby powstać.

Współorganizatorzy wystawy:
Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chalubskiego w Zakopanem
Muzeum Beskidów im. A. Rejzysławskiego w Włoch
Gminne Centrum Kultury w Lipnicy Wielkiej
Crawska Biblioteka Publiczna w Jablonce

Organizator wystawy:
Fundacja Przestrzenie Dziedzictwa

Scenariusz wystawy: Ewa Kocią
Autory tekstów: Lucyna Borczuch, Ewa Kocią, Łukasz Kocią, Magdalena Kwiecińska
Fotografie (o ile nie wymieniono inaczej): Ewa Kocią, Łukasz Kocią
Projekt graficzny stron wystawy: Łukasz Kocią

Copyright by Fundacja Przestrzenie Dziedzictwa, Kraków, 2022

Wybierz kolejną kolekcję >>

wstecz <<



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji
Kultury – państwowego funduszu
celowego



FUNDACJA
PRZESTRZENIE
DZIEDZICTWA

Skontaktuj się z nami:

Fundacja Przestrzenie Dziedzictwa
e-mail: fundacjapd[at]protonmail.com

Polityka prywatności/Polityka cookies

Copyright by FUNDACJA PRZESTRZENIE DZIEDZICTWA 2019-2020 - All rights reserved